



PISMO
PARAFII
ŚW. MAKSYMILIANA
KOLBE
w Gdańsku

LATO 2021 nr 264

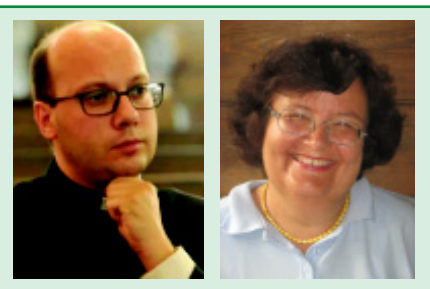
www.kolbe.diecezja.gda.pl



Rok Ignacjański ► 4



Jubileusz ► 16



ks. Michał ► 3

Maryla ► 10

**Zgromadzeni
na świętej
wieczerzy**
2020 – 2021



„Ojciec mój da wam
prawdziwy chleb
z nieba” (J 6, 32)

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA



WYCZEKIWANA PODWÓJNA BEATYFIKACJA



12 września w Warszawie odbędzie się beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego. Razem z nim zostanie też beatyfikowana siostra Róża Maria Czacka. Uroczystość będzie celebrował prefekt Kongregacji do spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro.

Prymas Stefan Wyszyński

Jego życiorys jest nam dobrze znany, nie trzeba go na nowo przytaczać. Pandemia zagrażająca zdrowiu i życiu ludzi, uniemożliwiła przygotowanie i przeprowadzenie tej uroczystości w pierwszym terminie. Na pierwszym miejscu musi być zawsze troska o bezpieczeństwo ludzi. „Biorąc pod uwagę wielkość i powszechną znajomość nowego Błogosławionego, musimy umożliwić udział w uroczystościach beatyfikacyjnych szerokiej rzeszy wiernych, także Polakom i gościom z zagranicy. Z tego względu, po ustaniu pandemii, zorganizujemy uroczystość beatyfikacyjną w Warszawie w sposób godny i podniosły, a równocześnie skromny i uwzględniający przewidywane skutki pandemii” - napisał w oświadczeniu kard. Kazimierz Nycz

Kard. Stefan Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (w tym roku przeżywalismy zatem 40. rocznicę jego śmierci). Na jego pogrzeb 31 maja w Warszawie przybyły dziesiątki tysięcy ludzi. Za życia i po śmierci cieszył się szeroką sławą świętości. Osiem lat po śmierci w Warszawie rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego toczył się także w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, ponieważ to tam, w 1988 roku, nastąpiło domniemane uzdrowienie młodej osoby za przyczyną kard. Stefana Wyszyńskiego. Chodzi o niewytłumaczalne medycznie zdarzenie, dotyczące 19-latki, która zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej szans na przeżycie. Po ogłoszeniu dekretu o heroicznosci cnót kard. Wyszyńskiego sprawa domniemanego uzdrowienia za jego wstawiennictwem została przebadana przez grupę biegłych lekarzy pracujących na zlecenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. 29 listopada 2018 r. konsylium lekarskie uznało to zdarzenie za niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia. 24 września 2019 r. zebrała się komisja kardynałów i biskupów, która po-

twierdziła autentyczność uzdrowienia za wstawiennictwem sługi Bożego i zaopiniowała pozytywnie papieżowi. Papież Franciszek upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dekretu o cudzie.

Siostra Róża Maria Czacka

Pragnęła Kościoła żyjącego w miłości, tulącego tych, którzy powracają i modlącego się za tych, którzy się zagubili, którzy poszukują... Pragnęła gorąco wzajemnego szacunku, prawdy, ufności. 19 listopada 1917 r. przywdziała zakonny habit przyjmując imię zakonne s. Elżbieta od Ukrzyżowania Pana Jezusa. Postanawia założyć Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, które powstało 1 grudnia 1918 r. Powołanie go nie było łatwe, wiele osób duchownych traktowało ten pomysł jako rodzaj hrabiowskiej chimery. „Zachciało się ślepej babie zakon zakładać” – z takimi opiniami

spotykała się s. Elżbieta podczas swoich wizyt w warszawskiej kurii. Wbrew nim jednak kard. Kakowski zaakceptował działalność matki, a podczas jednej z wizyt w kurii poznała ona ks. Władysława Kornilowicza, późniejszego ojca duchowego Lasek.

Była osobą pełną dobroci, troskliwą i oddaną służbie osobom takim, jak ona – tym, którzy nie widzą (w wieku 22 lat zupełnie straciła wzrok). Z własnego doświadczenia wiedziała, jakie konsekwencje i jakie wymagania stawia utrata wzro-

ku, dlatego – chyba jak nikt inny – знаła to cierpienie i doskonale umiała dać innym osobom dobre podstawy, można powiedzieć, startu w nowe życie. Dążyła do tego, aby osoby niewidome mogły dzielić się z innymi swoim potencjałem, ponieważ „nie widzieć” to nie znaczy „nie móc nic dać”, dlatego duży akcent kładła na dobre wykształcenie. Uważała, że można „dawać, przede wszystkim świadectwo”, że dysfunkcja wzroku nie wyklucza z możliwości podzielenia się swoimi talentami w społeczeństwie, oraz że swoim życiem można świadczyć o tym, że „nie widzieć” to nie znaczy „znać się w punkcie przysłowiowego «końca świata»”. Owszem, początek nie jest łatwy. Dlatego oprócz bycia dobrą i ciepłą, z empatią umiała stawiać wymagania w życiu codziennym.



ROZRABIAKA, KTÓRY CHCIAŁ SŁUŻYĆ JEZUSOWI — ROK IGNACJAŃSKI



Z wielką radością przyjąłem wiadomość o rozpoczynającym się w Kościele Roku Ignacjańskiego. Dane mi było uczestniczyć w jego inauguracji 20 maja br. wraz z ojcami jezuitami w Gdańsku Wrzeszczu w kościele św. Andrzeja Boboli przy ul. Mickiewicza.

Dokładnie 500 lat temu, 20 maja 1521 roku Ignacy z Loyoli jako żołnierz armii króla hiszpańskiego został poważnie ranny w nogę i po tym wydarzeniu rozpoczął drogę nawrócenia.

W tym miejscu polecam zarówno jego AUTOBIOGRAFIE, zatytułowaną „Opowieść pielgrzyma” oraz powieść biograficzną: „Ignacy Loyola. Sam i na piechotę” José Ignacia Tellechea Idígorasa SJ, które stosunkowo szczegółowo opisują nie tylko życie tego wielkiego człowieka, lecz także cały proces jego przemiany.

Warty uwagi jest także film o św. Ignacym: „Ignacy Loyola. Żołnierz. Grzesznik. Święty. Prawdziwa historia.” Arturo Sosa SJ – generał zakonu jezuitów tak napisał w swoim przesłaniu zapowiadającym ten szczególny rok: „Wspominanie św. Ignacego i świętowanie uroczystości ku jego czci (31 lipca) jest okazją do podzielenia się niektórymi refleksjami na temat Roku Ignacjańskiego, który rozpocznie się w maju. Rok Ignacjański 2021-2022 jest dla nas wielką okazją, którą powinniśmy w pełni wykorzystać, nie przegapić jej. Jest on wezwaniem skierowanym do nas, abyśmy pozwolili Panu dokonać w nas nawrócenia. Prosimy Pana o łaskę przeżycia odnowy. Pragniemy odkryć nowy entuzjazm wewnętrzny i apostolski, nowe życie, nowe drogi podążania za Panem. Dlatego wybraliśmy jako motto tego roku: „widzieć wszystkie rzeczy nowe w Chrystusie” (vedere tutte le cose nuove in Cristo)”.

Dlaczego Ignacy Loyola?

Ten człowiek wprowadził już sporo zamieszania w moim życiu. I ciągle „mąci”. To dlatego darzę go wielką sympatią i szacunkiem. I gdybym miał powiedzieć, kto dla mnie jest autorytetem, czyli osobą, którą warto naśladować i której moż-

na zaufać, to na pewno Ignacy Loyola uplasowałby się w czołówce. Mam do niego spory szacunek, a jeśli chodzi o jego proces nawrócenia, etap od momentu nieszczęśliwego wypadku, widzę spore zbieżności z historią mojego życia i drogi powołania. Dostrzegam, że w cierpieniu obecny jest Pan Bóg, który tajemniczo prowadzi nas na drogach życia.

Moje pierwsze zetknięcie z Ignacym, które nastąpiło w seminarium, nie było zbyt zachęcające. Raczej odstraszaające. Kolejny wielki, „posągowy” święty o surowym wizerunku, arystokrata zza biurka – tak wówczas myślałem. Aż do dnia, kiedy za zachętą mojego kolegi księdza w 2007 roku pojechałem po raz pierwszy na rekolekcje ignacjańskie.

To na nich się wszystko zaczęło. Na tych rekolekcjach w sumie najbardziej poznałem Ignacego, to znaczy, jego ducha i sposób myślenia. No może nie od razu, bo trochę to jednak trwało i w sumie przygoda z nim trwa do dzisiaj. Ileż treści, ileż przemyśleń...

Za co go lubię?

To jest mistyk (choć początkowo możemy nie odnosić takiego wrażenia), który uświadomił mi, że człowiek musi się co pewien czas przebudzić. Nie raz, nie dwa. Każdy z nas ma tendencję do duchowej stagnacji i życia na powierzchni. Wygodnie, przyjemnie, bez większego wysiłku, jakoś tam. Więc jak już tak człowiek głęboko przyśnie, musi go coś zwyczajnie trzepnąć, choć niekiedy bardzo to boli i jest po

ludzku niezrozumiałe. Przypadków jednak nie ma. Niektórzy powiadają, że „przypadek” to świeckie imię Ducha Świętego.

Za młodu Ignacy miał kłopoty z prawem, bo uwielbiał pojedynki, awantury oraz hazard. Nie stronił też od towarzystwa pięknych kobiet, był amantem, wzbudzał zainteresowanie i podziw płci pięknej, wdawał się w romanse. Przed młodym Ignaco (tak został ochrzczony) otwierały się drzwi wspaniałej kariery. Aż do dwudziestego szóstego roku życia był człowiekiem oddanym marnośćom tego świata. Ignacy przebudził się dopiero wówczas, kiedy jego życie przestało układać się po jego myśli: z przetrąconą nogą wylądował na kil-



ka dobrych miesięcy w łóżku. Otarł się o śmierć, cierpiał okrutne męki. Lekarze byli zdania, że trzeba ponownie łamać strzaskaną nogę, żeby kości dobrze złożyć. Mówili bowiem, że widocznie źle były złożone za pierwszym razem albo że podczas drogi zmieniły swe położenie; w każdym razie nie były na swoim miejscu, a wobec tego powrót do zdrowia był niemożliwy. Zabrano się więc do powtórzenia tej „jatki”. Kości w końcu zaczęły się już zrastać, ale poniżej kolana jedna kość była nasunięta na drugą, tak iż noga była przez to krótsza. Nadto kość ta sterczała tak bardzo, że był to widok nader brzydki. On zaś, zdecydowany iść dalej drogą światową, nie mógł tego ścierpieć, bo sądził, że to go będzie szpeci. Zapytał więc chirurgów o możliwość odcięcia tej kości. Odpowiedzieli mu, że można ją odciąć, ale że cierpienia będą większe niż wszystkie te, jakich już doznał, ponieważ był już zdrowy i ponieważ operacja ta potrwa dłuższy czas. Niemniej zdecydował się na to męczeństwo z własnej woli.

Dzięki tej rekonwalescencji i „przypadkowej” lekturze odkrył głębszą warstwę życia, obserwując to, co się działo w nim i wokół niego. Dotychczas był bardzo rozmiłowany w czytaniu książek światowych i pełnych różnych zmyślonych historii, tak zwanych romansów rycerskich, więc czując się dobrze, poprosił dla zabicia czasu o jakieś książki tego rodzaju. W tym domu nie było jednak żadnych takich książek, które zwykł był czytać. Dlatego dano mu „Życie Chrystusa” i księgę

„Żywotów Świętych” w języku hiszpańskim. Od tego zaczyna się jego wielka przygoda z Jezusem. Doskonale go tutaj rozumiem. Czytając o św. Franciszku czy o św. Dominiku, pomyślał: „Dlaczego i ja nie mógłbym czynić podobnie?”. Powoli dojrzewała w nim także fascynacja osobą Jezusa. Dlaczego jest taki wyjątkowy? Dlaczego tak inspiruje innych, którzy są gotowi poświęcać dla Niego całe swe życie, a nawet umierać za Niego?

Lubię w Ignacym jego wiarę w człowieka i jego możliwości, takie Boże, pełne miłosierdzia i zakochania spojrzenie na osobę ludzką. Uderza jego otwartość na różnorodność, wrażliwość na obecność Boga w tym świecie, pozytywne podejście do całego stworzenia, w tym świata przyrody (uwielbiał wpatrywać się w nią, np. gwiazdy długimi chwilami).

Ignacy bardzo kochał Chrystusa. Ta miłość, gorąca i męska, stanowcza i konkretna, nie polegała na westchnieniach, górnolotnych emocjach, lecz bardziej na czynach. Mniej gadania, więcej rozeznania w ciszy i podejmowania energicznych i odważnych decyzji. Ten zadziorny Bask (pochodził z Krainy Basków na północy Hiszpanii, tam mieści się Loyola) zbyt wylewny nie był, chociaż siła i urażona duma często go rozpierała. Za to był kochliwy, jak w tamtym okresie przystało walecznemu rycerzowi. Przed swoim nawróceniem-



**Drogi księżu Piotrze, nasz Proboszczu,
w dniu Twych patronów – św. Piotra i Pawła,
składamy najserdeczniejsze życzenia obfitych
Bożych łask, zdrowia
oraz samych radosnych chwil!**

**Niech Duch Święty opromienia swym światłem
każdy dzień Twojej kapłańskiej posługi,
Jezus niech zawsze będzie Twoim Przyjacielem,
a Maryja niech przygarnia Cię do swego serca.**

**Z darem modlitwy
Ewa Kopernik-Ambroziak
z kolegium redakcyjnym**

często snuł marzenia o wielkich kobietach tego świata, o księżniczkach. Zdobywać ich względy, to było coś, co go zawsze fascynowało.

Bardzo uderzyło mnie to, że mit o posagowym Ignacym, znany z seminarium, legł w gruzach. Dotychczas widziałem w nim ułożonego arystokratę, owszem rycerza, ale jakiegoś takiego spokojnego, statecznego, estetę o nienagannym wyglądzie, który nigdy nie ubrudził sobie rąk. Tymczasem po swoim nawróceniu, stał się nie tylko pielgrzymem, ale wręcz żebrakiem, odziany w łachmany, zdany – z własnej woli – na łaskę i niełaskę innych. Po-chylał się nad chorymi, brudnymi, cierpiącymi, budzącymi odrazę, opiekował się nimi, obmywał rany. Sam bardzo wiele pościł, a nawet biczował się do krwi. Ciekawy jest też wątek, że otrzymał od Boga m. in. dwa wspaniałe dary: dar łez (potrafił przepłakać całą Eucharystię, czy godzinami płakać na modlitwie, czy nad samym sobą) oraz dar uwolnienia do końca życia od pokus nieczystych (wiadomo, że miał spore problemy w tej materii przed swoim nawróceniem).

Ignacy był mocno przekonany, że Bóg komunikuje się z nami nie tylko na kartach Pisma świętego, ale w naszym wnętrzu, w świecie, przez człowieka. Ten głos można odczytać - trzeba tylko posiąść odpowiednie narzędzia i uczyć się je stosować na co dzień. Z miejsca wydało mi się to niezwykle pociągające. Urzekły mnie jego rewelacyjne spostrzeżenia dotyczące działania duchów, rozmaitych poruszeń w życiu. Nigdy o tym wcześniej nie słyszałem. Nie miałem pojęcia, że wewnętrzny świat tak jest poukładany. Ale kiedy porównałem jego uwagi z historią własnego życia, zauważyłem, że ten mistyk ma sporo racji. Teraz już rzadziej mówię, że „coś mnie ciągnęło”, „odpychało”, „nużyło” i „męczyło”, „wróciło i odeszło”.

Ignacy z pewnością nie hołdował filozofii ciepłych klusek i kapciuszków. Uważał, że w życiu ciągle trzeba praktykować, ćwiczyć, próbować, podejmować wyzwania,

walczyć. A człowiek tak lubi się urządzić i okrzepnąć, bo to przecież wygodne i spokój dające zajęcie. Ale on sam nazywał siebie pielgrzymem (tak się nazywa jego autobiografia), człowiekiem w drodze, z którym Bóg postępował jak z dzieckiem. Spodobała mi się idea, że człowiek wierzący ciągle jest w szkole, ma prawo do eksperymentowania i błędów. Nie jest przecież mistrzem, tylko uczniem Mistrza. Nie staje się doskonałym od razu. Nie musi mieć samych szóstek. Nie wystarczy też, że połknie kilka stosów książek i się w mig zmieni. Cały człowiek musi się zaangażować: uczucia, rozum, ciało.

Właściwie to podoba mi się, że u Ignacego doświadczenie wyprzedza teorię, reguły i zrozumienie. On nie uważał, że wszystko można skodyfikować, zamknąć w przepisach. Przekonał się, że nie da się życia zmieścić w prawach i paragrafach, tym bardziej relacji z Bogiem, która jest dynamiczna, ma też swoje zakręty i burzliwe chwile. Lepiej się pomylić, działając, niż z lęku tkwić w bezruchu. Często najpierw po prostu należy zacząć, nawet jeśli nie wszystko jest jasne i pewne.

I ostatnia lekcja Ignacego: trzeba zrobić to, co po ludzku możliwe. A więc wlać ewangeliczną wodę do stągwi, odwalić kamień od grobu Łazarza, przynieść pięć chlebów i dwie ryby. Resztę robi już Chrystus.

Ignacy był wrogiem fideizmu, czyli takiego podejścia, które zwalnia człowieka od wysiłku i pomniejsza rolę tego, co ludzkie i dobre - też stworzone przez Stwórcę. To było dla mnie niezwykle odkrycie. Dlatego lubił powtarzać: **„Módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga, ale działaj, jakby wszystko zależało tylko od ciebie”.**

Szczerze polecam lektury zwiane z tym wielkim świętym Rozrabiaką. Jeśli chodzi o same rekolekcje ignacjańskie to chętnie podzielę się uwagami przy kolejnej okazji. Pamiętajcie o wspomnieniu liturgicznym tego wielkiego świętego, szczególnie w roku jubileuszowym, 31 lipca.

ks. Michał



Modlitwa do św. Ignacego Loyoli o pomoc w odparciu pokus

Święty Ignacy, nauczycielu rozeznawania duchowego, którego Bóg obdarzył zdolnością rozpoznania wszelkich poruszeń duchowych i demaskowania podstępów szatana, prosimy Cię o pomoc w walce z pokusami i zasadzkami Złego. Wesprzyj nas w pokornym patrzeniu na samego siebie i nasze winy, które demon wykorzystuje, żeby nas oddzielić od Pana. Pozwól dostrzec prawdziwy cel jego ataków, jakim jest niszczenie miłości do Boga i więzi z Nim, i przejrzyć metody jakie do tego wykorzystuje. Wspomóż nas, aby nasza skłonność do grzechu, zwłaszcza pycha i jej żądze, a także nasze przywiązanie do świata, które są dla szatana bronią przeciwko nam, nie stały się naszą zgubą. Prosimy Cię wstawić się u Pana, aby wejrzał na nasze pragnienie zachowania wierności i unikania grzechu, i zlitował się nad naszą słabością. Poprowadź nas do źródeł łaski w Sakramencie Pojednania, aby Pan oczyścił nas i obdarzył łaską siły i wytrwałości w walce o prawdę, czystość i miłość do Boga i bliźniego. Amen.

Nowe oblicze Wyspy Spichrzów



Dzisiejszy spacer zaprowadzi nas nad Motławę. Przejdziemy promenadą na północnym cyplu Wyspy Spichrzów. Odkryjemy ślady przeszłości wśród nowoczesnej zabudowy.

Zapomniane nazwy

Zaczynamy naszą wędrówkę na Zielonym Moście skąd rozpościera się widok na gdańskie spichlerze. W czasach świetności było ich ponad 300, a wojnę przetrwały... trzy („Deo”, „Steffen” oraz „Błękitny Baranek”). Kiedyś magazyny nosiły ciekawe nazwy, z mostu widać było „Pozłacane Jabłko”, „Rudego Lisa”, „Kopenhagę”, „Czarnego Koguta”, „Czerwone Serce”, „Szablę”, „Londyn”, „Madonnę”, „Czarny Krzyż”... Dziś nad Motławą wznosi się nowoczesny kompleks Deo Plaza, którego budowa zakończyła się w 2019 roku. Znajdują się tu apartamenty, lokale usługowe, sale konferencyjne, hotel. Współczesna architektura niektórych zachwyca, innych oburza.

Woli Łeb

Wśród fasad wyróżnia się budynek mieszczący Hotel Radisson. W jego miejscu stał kiedyś spichlerz „Woli Łeb”. Miał 11 metrów szerokości i 7 kondygnacji. W 1945 roku podzielił los innych spichlerzy i został częściowo zniszczony. Mimo apelów miłośników Gdańska nie podjęto próby ratunku zabytkowego obiektu. W 2014 roku przeprowadzono jego rozbiórkę, na szczęście jednak zachowano oryginalne fragmenty starych murów. Dzięki temu architekci wkomponowali część dawnej fasady w nowoczesną architekturę. Wchodząc do hotelu możemy zobaczyć godło spichlerza, czyli głowę woła oraz inskrypcję w języku łacińskim mówiącą: „Z powinności Winterfeldów wobec nieznanym następców monument z ruiny podniesiono i odrestaurowano 1759”. Historia spichlerza sięga czasów średniowiecznych. Właściciel — rajca Wilhelm Winterfeld przeznaczał środki z dzierżawy obiektu na kaplicę

św. Jakuba, którą sam ufundował w kościele Mariackim w 1423 roku. Pieniądze przeznaczano na utrzymanie pracujących tam księży. W 1774 roku spoczął w niej, spokrewniony z rodem Winterfeldów, wybitny gdańszczanin Gotfryd Lengnich. Zasłynął jako historyk, nauczyciel króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Boskie widoki

Perelką w nowoczesnej zabudowie Deo Plaza jest jedyny oryginalny spichlerz „Deo”. Po renowacji zachwyca ceglana fasadą, której uroku dodają zielone okiennice. Nazwa spichlerza przypomina o kompleksie magazynów „Soli Deo Gloria” — „Jedynemu Bogu Chwała”, do którego należał. Pierwszy raz wzmiankowany był w XVII wieku, natomiast budynek pochodzi z 1930 roku, kiedy został odbudowany po pożarze. Sentencja „Soli Deo Gloria” to jedna z pięciu podstawowych zasad teologii protestanckiej. Jeden z dzwonów w carillonie kościoła św. Katarzyny również nosi taką nazwę. Jest to wyjątkowe miejsce, ponieważ z tarasu klubu muzycznego na dachu można podziwiać panoramę miasta. Jak przystało na spichlerz o nazwie „Deo”, widok jest po prostu... boski!

Już nie tak daleko

Na końcu wyspy zobaczyć możemy spichlerz „Daleka Droga”, który należy dzisiaj do kompleksu hotelowego. Warto uważnie przyjrzeć się jego ścianom. To jedyny budynek, o którym możemy powiedzieć, że został odbudowany. Ponadto przy pracach wykorzystano pozostałości oryginalnego spichlerza. Jego początki sięgają XVI wieku, a nazwa prawdopodobnie wskazywała na jego położenie - na samym końcu ulicy Chmielnej, trzeba więc było długo iść, by dostać się na cypl wyspy. Dzisiaj można uznać nazwę za nieaktualną. A to za sprawą nowej, obrotowej kładki na Motławie. Dzięki niej możemy się dostać spod „Dalekiej Drogi” prosto na Długie Pobrzeże.



Marta Szagzdowicz
artykuł ukazał się
w piśmie „Pomerania”

76. 1-15

EWANGELIA

TAKA CIEKAWOSTKA: jednym z kluczowych słów w pismach św. Jana jest czasownik „SZUKAĆ”. Bóg Ojciec szuka „czcicieli w duchu i prawdzie”, a Jezus szuka chwały Ojca. Uczniowie szukają Jezusa, aby z Nim być, a Żydzi, aby Go zabić. Natomiast tłum ludzi z tego fragmentu Ewangelii szuka Jezusa ze względów praktycznych, egoistycznych, utylitarnych; oczekuje mocy cudotwórczych, uzdrowień.

Dramatem współczesnego świata są dwa głody: materialny i duchowy. Pierwszy z nich koncentruje energię na darach (dobrach) materialnych (lub brakach) i niestety, często zamyka człowieka na przestrzeń duchową i nieustannie pogłębia dystans wobec Boga. Drugi głód, bardziej dyskretny i cichy, przypomina, że nasze życie bez duchowego pokarmu karleje, słyca się, wypacza. „Nasz paradoks polega (wówczas) na tym, że umieramy z głodu, ponieważ mamy pełny żołądek” (pisarz Alessandro Pronzato).

Jezus mówi do dzieci

Gdy Jezus udał się nad Jezioro Galilejskie, zebrał się tam kilkutysięczny tłum ludzi, którzy widzieli Jego znaki.



CZAS NA BIBLIĘ

ŻYJ SŁOWEM BOGA



W dzisiejszym artykule pragnę poruszyć dwa tematy: czemu wiara jest potrzebna do zbawienia i dlaczego warto czytać Biblię?

Często moi znajomi mówią: „ważne, aby syn/córka, wnuk/wnuczka byli dobrym człowiekiem. Reszta to nieistotne.” Nieprawda, to bardzo

ważne!!! Już w starożytności pojawił się pogląd, że do zbawienia wystarczy być „dobrym człowiekiem”. Obecnie ta idea zyskuje coraz więcej zwolenników. W miejscu Boga stawia się człowieka. Panuje przekonanie, że człowiek może sam siebie zbawić, poprzez moralne życie. Takie myślenie jest całkowitym zaprzeczeniem chrześcijaństwa. Pamiętajmy, że w jego centrum stoi ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus, zbawiający człowieka, który nie może sam tego dokonać. **Zbawienie oznacza życie wieczne, które daje tylko Bóg,**

bo On jest źródłem życia. Nieszczęściem człowieka jest grzech, który oddziela go od Boga, zrywa z Nim łączność. Dlatego zbawienie polega ostatecznie na wybawieniu człowieka od grzechu i śmierci, daje nam życie wieczne

W Biblii możemy znaleźć szereg cytatów mówiących o Bożym planie zbawienia i jego realizacji. Dokonało się to przez przyście na ziemi Jezusa Chrystusa, Jednorodzonego Syna Bożego. Jak pisze święty Paweł w Liście do Galatów: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu” (Ga 4, 4-5a). W słowach świętego Jana: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Syn Boży, stał się człowiekiem dla nas ludzi i dla naszego zbawienia, przyjął **imię Jezus, to znaczy: Bóg Zbawia.** Tak mówi Anioł do Józefa: „Maryja «porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów»” (Mt 1, 21). W księdze Izajasza nazywa się on także: „Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami” (Iz 7, 14).

Oto co mówią Ewangelie o zbawieniu przez Jezusa:

„On przyszedł po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10); „On przyniósł ludziom odpuszczenie grzechów i żywot wieczny, On przyszedł rozwiązać wszystkie problemy, dręczące człowieka, i On woła: przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28); „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy

we Mnie — niech przyjdzie do mnie i pije!” (J 7, 37b) „Jam jest chleb życia. kto do mnie przychodzi, nie będzie łaknął” (J 6, 35). Mamy wyraźnie napisane, że **jedynym Zbawicielem świata jest Jezus.** Kilkakrotnie zaznaczono że: kto wierzy, będzie zbawiony: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 15-16). Żydzi w Kafarnaum pytają Jezusa: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?” (J 6, 28) Jezus odpowiada: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6, 29). Wiele razy Chrystus zapewnia uroczyście: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam Wam: Kto wierzy ma życie wieczne.” (J 6, 47). W tych słowach Jezus zapewnia nas, że wiara w Niego jest gwarancją zbawienia. To wiadomość dla nas, którzy dostąpiliśmy łaski wiary. Jednak wiara polega na ciągłym szukaniu Pana. Jest rzeczywistością dynamiczną i oznacza stałe przychodzenie do Chrystusa,

czyli powinniśmy zawierzać Mu naszą codzienność, pracę, myśli i konkretne wybory.

Do Marty, siostry Łazarza, która się skarży: „Panie, gdybyś tu był, nie umarłby mój brat” (J 11, 21b), Jezus mówi: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (J 11, 25-26). Pamiętajmy, że **naj-**

ważniejszym w naszym życiu jest wiara w Jezusa Chrystusa. Wiara, która sprowadza się nie do oczekiwania wielkich cudów, ale do zwyczajnego stwierdzenia. Jak mówi Marta: „Wierzę, że Ty Jezu jesteś Mesjaszem, Synem Boga, który przyszedł na świat”. Inaczej można powiedzieć, że: wystarczy dla mnie, że Ty jesteś Mesjaszem. Z Tobą wszystko jest możliwe.

„Bądź wierny, aż do śmierci a dam ci wieniec życia”. Ap. 2, 10. Dla człowieka, który żyje z Jezusem nie istnieje śmierć, napawająca nas trwogą, zniewalającym lękiem i obawą o nasze jutro. Świat, który kończy się wraz z naszą śmiercią, nie ma już nad nami władzy. Można powiedzieć, że już tutaj, w świecie żyjemy jakby za progiem — w innej rzeczywistości, której śmierć nie może zniszczyć. Jako chrześcijanie jesteśmy obywatelami dwóch światów. **Śmierć jest tylko bramą do tego drugiego. Jezus Chrystus wyrwał nas władzy śmierci.** Wyprowadził z grobu jak Łazarza, wołając nas: Wyjdź na zewnątrz, opuść grób, opuść ciemność, porzuć strach, samotność... po prostu porzuć życie bez Boga. Kto odpowie na to Jezusowe wołanie już teraz zmartwychwstaje, w Chrystusie znajduje prawdziwe życie. Przykład Łazarza podpowiada nam jeszcze, że aby mógł on doświadczyć pełni zmartwychwsta-



nia, musiał wpierv zostać uwolniony od owijających go i krępujących jego ruchy opasek. My także jesteśmy nieraz podobnie skrupowani opaskami grzechu, złych wzorców życia, różnych lęków czy uzależnieniami. Aby więc w pełni doświadczać wolności zmartwychwstania powinniśmy pozbyć się tych opasek, pozwolić Bogu uwolnić nas od nich. Zmartwychwstać to żyć świadomie i spokojnie z otwartymi oczami, bez pęt i masek, które nas zniewalają. Zmartwychwstanie oznacza, że gdy kończy się nasz żywot, nie ogarnia nas ciemność, lecz Boża miłość, która nas wskrzesza na wieki, tak iż zawsze będziemy z Bogiem i w Bogu.

Św. Paweł na podstawie wypowiedzi zapisanych w Ewangelii nauczał zdecydowanie w Liście do Rzymian: „Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlania przez wiarę mocą Jego krwi. Gdzież więc podstawa do chlubienia się? Została uchylona! Przez jakie prawo? Czy przez prawo uczynków? Nie, przez prawo wiary. Sądźmy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa”. (Rz 3, 21-25; 27-28)

Na podstawie Pisma Świętego widzimy, że aby dostąpić zbawienia trzeba uwierzyć w Jezusa, jedynego Zbawiciela. W to, że jest On Synem Bożym, który przyszedł na ziemię, aby nas zbawić, aby umrzeć za nasze grzechy na krzyżu, aby zadośćuczynić za nasze grzechy, aby dać nam odpuszczenie grzechów i życie wieczne. Jest to dar, niezasłużony przez nas, wypływający jedynie z miłosierdzia Bożego, dar będący dla nas absolutną łaską, czymś darmo danym, co musimy tylko przyjąć przez wiarę. Właściwym przedmiotem wiary, wg Ewangelii, jest zbawienie jako dzieło, dokonane przez Boga w Jezusie Chrystusie, ofiarowane nam jako łaska.

Drugą sprawą jest odpowiedź na pytanie: Dlaczego powinno się czytać Biblię? Dlaczego warto? Dlaczego trzeba? Przecież została napisana tak dawno i niekiedy – szczególnie Stary Testament – jest trudna i często niezrozumiała. Mimo wszystko zachęcam do systematycznego czytania i rozważania. W rozwiązywaniu naszych trudności pomocne będą lektury odpowiednich książek z komentarzami.

Podzielę się dziesięcioma powodami, pięć z niewierzącymi, a pięć z wierzącymi. Nawet jeśli ktoś nie jest osobą wierzącą, warto by przeczytał Biblię. Dlaczego? Dlatego...

1) by rozumieć o czym mówi i w co wierzy 1/3 ludzkości, czyli chrześcijanie i Żydzi;

2) by rozumieć literaturę, np. „Listy Nikodema” Jana Dobraczyńskiego czy „Pierścień Rybaka” Jean Raspail;

3) by rozumieć dzieła sztuki, jak „Ostatnia Wieczerza” Leonarda da Vinci czy „Przemienienie Pańskie” Rafaela Santi;

4) by zrozumieć film, na przykład „Spotkanie” czy „Zmartwychwstanie”;

5) by zrozumieć kontekst języka, gdy ktoś powie o Sodomie i Gomerze lub nazwie cię Judaszem.

Natomiast wierzący odpowie tak: czytam Biblię, bo ...

1) chcę być wiernym Jezusowi, który mówi: „Pisma nie można odrzucić” (J 10, 35);

2) chcę poznać Jezusa, bo „nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” (św. Hieronim);

3) chcę być wiernym Kościołowi, który zachęca „aby w każdym domu była Biblia ... by można ją było czytać i posługiwać się nią w modlitwie” (Benedykt XVI);

4) chcę spotykać się z Bogiem, „albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę” (Sobór Watykański II);

5) chcę nie zmarnować życia, bo każdego kto słucha słów Jezusa i wypełnia je, „można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony” (Mt 7, 24-25).

Maryla



POWIEW POEZJI



IDZIE LATO

Jaka radość, że już wiosna,
Że już zima się skończyła,
Że minęły dni ponure,
Znów wróciła pora miła.

Czas relaksu, wypoczynku,
Czas zabawy i przygody,
Czujesz przypływ nowej siły,
Czujesz się na nowo młody.

Chciałbyś z wiatrem iść w zawody,
Z ptakami po niebie śmigać,
Oddychać pełną piersią,
Nowe lądy wciąż zdobywać.

Wdychać zapach morskiej wody,
Groźne fale pokonywać,
W złotym piasku się wygrzewać
I radosne pieśni śpiewać.

Chcę dziękować Bogu za to,
Za te wszystkie dary mnogie,
Za każdą piękną porę roku,
Słońce, deszcz i niepogodę.

Teresa Zajewska

LATO

Leniwie drzemie,
jakby coś mu się śniło.
A my wołamy z nadzieją
– lato, lato...
obudź się, ogrzej nas.
Chcemy też się przewietrzyć,
pójść podziwiać las
i figurki przydrożne odwiedzić.
Tam nabożeństwo czerwcowe
dodaje otuchy,
przydrożny Chrystus
błogosławi każdemu.

I nie pytaj dlaczego i czemu
iść tam zawsze by się chciało,
bez względu na to - pogodnie
czy deszczem by pachniało.

Janina Smorąg

WAKACYJNE PIELGRZYMOWANIE

Asfalt, piach, kamienie.
Upał, pot, zmęczenie.
Idziemy przez miasta i pola,
niesiemy prośby nasze i dziękczynienia,
również tych, którzy nas o to prosili.

Idziemy przez lasy i wioski,
niesiemy zmartwienia i troski,
modlitwy za tamtych i tych,
którzy nas gościli.
Asfalt, piach, kamienie.
Upał, pot, zmęczenie.
Idziemy witani drożdżowym ciastem,
uśmiechem i błogosławieństwem.
Ktoś woła – pozdrówcie Maryję na Jasnej Górze!
Idziemy.
A oni... idą... grają... śpiewają...
Ktoś czuwa nad bezpieczeństwem,
a jeszcze inni
sanitariusze podróżni – przebijają pęcherze, opatrują nogi.
Do celu jeszcze szmat drogi.
Jeszcze nocleg, jeszcze kolacja...
I o to ktoś musiał zadbać
My tylko...
Idziemy... Idziemy...
Asfalt, piach, kamienie.
Upał, pot, zmęczenie.
Idziemy, by dojść do miejsca,
gdzie bije nasze serce.
Idziemy, bo chcemy iść,
bo chcemy dojść.
Lecz sami?... Czy to możliwe?
„Panno Święta! Co jasnej bronisz Częstochowy...”
wiem, że mi pomagasz, bo jeszcze idę.
Asfalt, piach, kamienie..

Walentyna Galimowska

PRYZSTAŃ

Gdy wiosna wszystkich tęczę zachwycą
radość w powietrzu wszechświat ogarnia
kwieciami w ogrodach sypnie zazwyczaj
jej lepszy wariant
Tę wielobarwność ozłoci lato
promiennym ciepłem lejącym z nieba
człowieku dziękuj niebiosom za to
ciepła nam trzeba

Czyż nie jest cudem życie na świecie
za które wiecznie trzeba dziękować
i też przestrzegać (przecież to wiecie)
Bożego Słowa

Latem od zawsze dojrzewa zboże
owoce wszelkie płody korzeni
lato wyzdrowieć też ci pomoże
stan ducha zmieni

Radość się leje z człowieczej duszy
że latem można z dóbr tych korzystać
słoneczny promień lód w sercach kruszy
gdzie boska przystań

Maria Szafran

POLNE KWIATY

Z bukietem kwiatów
idę do Ciebie Maryjo,

dzisiaj jest Twoje święto,
dzwony radośnie biją.

Przed Tobą klękam,
skupiona na modlitwie,
szukam pocieszenia,
pieśń chwalebna płynie.

Ulżyj mi w cierpieniu,
dodaj więcej siły,
bądź mi podporą,
by złe moce nie kusily.

Prowadź mnie jak dziecko,
otul matczyną troską.
Ofiaruję Ci polne kwiecie,
bo darzę Cię wielką miłością.

BOŻE MÓJ

Boże poddałeś mnie próbie,
nie pytam, jaki miałeś cel,
choć pojąć tego nie umiem,
modlitwą zacznę dzień.

Mocno wierzę w Ciebie,
moja miłość jest piękna,
niczym Anielski śpiew,
wiera płynie z serca.

Do końca moich dni,
będę słać imię Twoje,
z Tobą lżej przez życie iść
i niestrasne życia znoje.

Elżbieta Nowak

LATO UPŁYWA

Babie lato unosi się pod niebem
znak końca gorącej pory roku
słońce teraz schodzi coraz niżej
już jest chłodniej i bardziej wilgotno.

Bóg jednak nadal z góry się uśmiecha
promiennie i ogarnia nas swym sercem
topiąc tym wszystkie smutki i żale
jednoczy ze swą Serdeczną Matką.

Nie można Pani Lata zatrzymać
podąża tak pośpiesznie przed siebie
swe dzieła raz jeszcze ogarnia wzrokiem
wymija ją właśnie Złota Jesień.

Zdzisława Kwiatkowska



ciąg dalszy ze str. 3

WYCZEKIWANA PODWÓJNA BEATYFIKACJA

W pierwszych latach działalności, jako siostra zamieszkała razem z dziećmi w zakładzie na ulicy Polnej w Warszawie. Jej pokój w ciągu dnia pełnił rolę rozmównicy, zakrystii, biura itp., a wieczorem, na podłodze rozkładała cienutki siennik i spała na podłodze. Warto przypomnieć, że jeszcze parę lat wstecz była hrabianką Różą i była bardzo schorowana. Podobnie było w Laskach. Matka, choć miała już swój skromny pokój, zachowywała w nim warunki spartańskie. Wspomina jeden z wychowanków, jak bardzo płakał po utracie wzroku i po przyjeździe do zakładu dla niewidomych. Wtedy Matka powiedziała do niego – „Władku, jeszcze będziesz szczęśliwy, bo i ja jestem szczęśliwa”. Jej słowa spełniły się w życiu pana Władysława w stu procentach.

Matka wymagała od dzieci życia w prawdzie i uczciwości. Wiemy ze wspomnień, że gdy zdarzały się jakieś nieporozumienia w internacie chłopców czy dziewcząt, matka Elżbieta interweniowała osobiście. Natomiast w sprawach Dzieła założonego przez siebie, była nieugięta – podejmowała upokarzające kwesty na rzecz ośrodka oraz dźwigała codzienną troskę o uregulowanie zaległych pożyczek. Miała też wielką roztropność i dalekomyślność. Pomimo ciągłego braku funduszy, umiała patrzeć – oczyma duchowego rozsądku – daleko do przodu i patronowała np. w budowie porządkowych, jak na czasy międzywojenne, budynków internatów dla dzieci.

W zabieganiu i trosce o codzienną egzystencję, nigdy nie zaniedbała modlitwy, ponieważ wiedziała, że dzięki wierze ma głęboki wzrok duszy – Bożego prowadzenia – który daje dobre rozeznanie i moc w trudach każdego dnia.

We wrześniu 1939 r. została ciężko ranna podczas bombardowań Warszawy. Później, w roku 1944, zdecydowała o „przystąpieniu” zgromadzenia do powstania warszawskiego. Zorganizowano wtedy w Laskach szpitala polowe dla rannych powstańców, przechowywano i dostarczano broń i prowiant oraz przekazywano informacje.

Ostatnie 10 lat życia matki Elżbiety to lata ciężkiej choroby, powolnego umierania i cierpienia ofiarowywanego w intencji Dzieła. Mieszkała w pokoju przy kaplicy w Laskach. Modliła się i przeżywała swoje cierpienie, którego miała świadomość, w łączności z Bogiem. W jej notatkach i słowach ostatniej modlitwy zawarte jest świadectwo stanów mistycznych.

Zmarła 15 maja 1961 roku, w wieku 85 lat. 19 maja podczas uroczystego pogrzebu homilię wygłosił Prymas Stefan Wyszyński rozpoczynając ją od słów „Przedziwny jest Bóg w świętych swoich!”.

ks. Michał

Domek na Skale

DROGIE DZIECI!

Zbliżają się wakacje — czas odpoczynku, zabaw, zwiedzania ciekawych miejsc. Gdziekolwiek będziemy odpoczywać z mamą, tatą, rodzeństwem czy przyjaciółmi, nie zapominajmy, że każdej niedzieli czeka na nas Jezus i dziękujmy Mu za nasz odpoczynek.

Z Jezusem możemy się spotkać wszędzie: w górach, w lesie, na łące, w parku, nad wodą. Pan Jezus chce się zapoznać z każdym dzieckiem nie tylko w tych miejscach. Jest też jedno miejsce bardzo szczególne, wyjątkowe — kościół. Tam Jezus czeka na spotkanie z nami i cieszy się, gdy z Nim rozmawiamy, gdy Mu dziękujemy, gdy okazujemy swą miłość, wyrażając ją podczas mszy świętej. Pomyślcie, za co powinniśmy jeszcze podziękować Jezusowi?

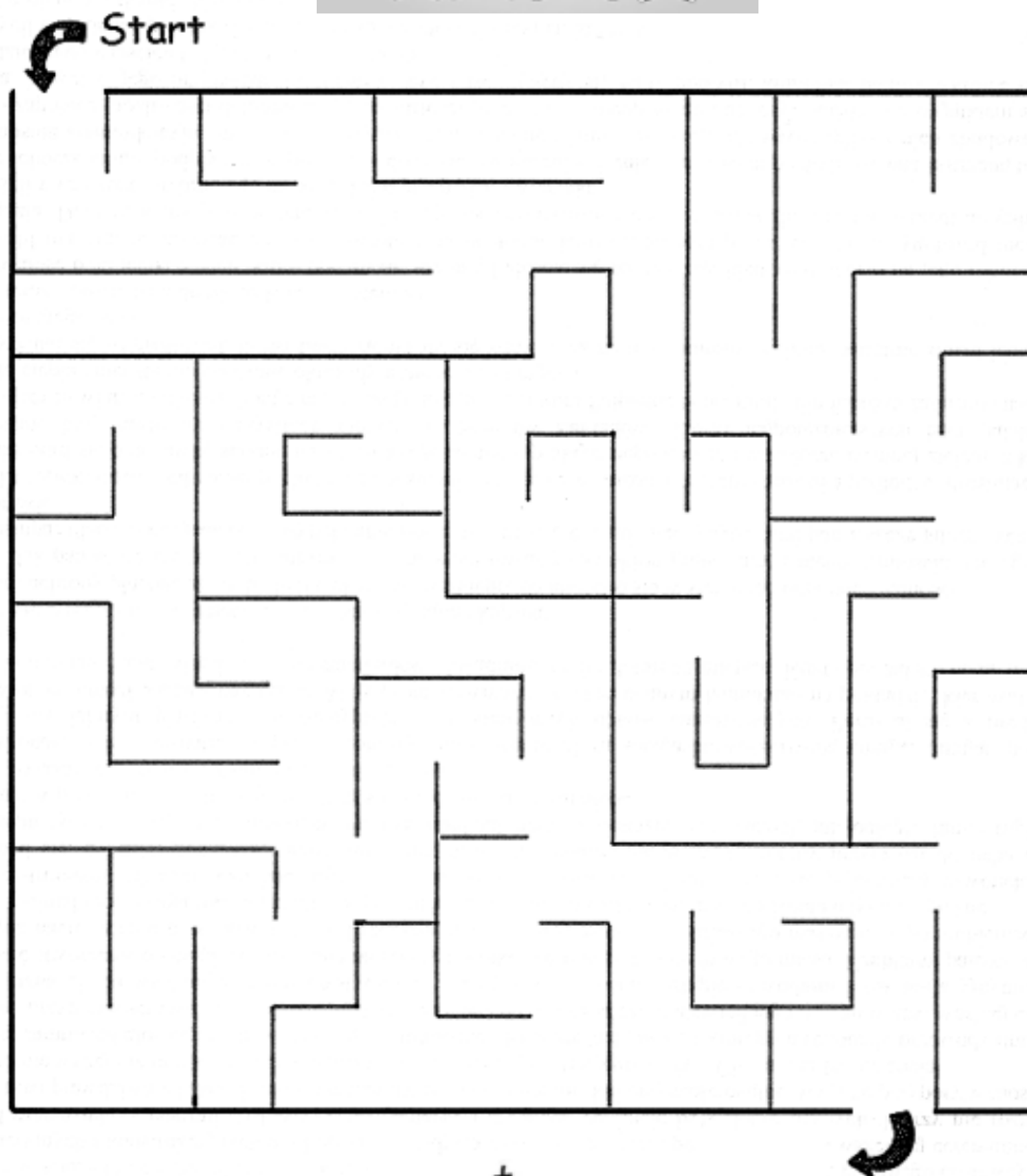
ZADANIE 1

Pan Jezus jest zawsze z nami. Dorysuj siebie wśród dzieci zgromadzonych przy Jezusie. „*Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich*” (Mt 18, 20). Pokoloruj obrazek.



ZADANIE 2

Rodzina Julki i Artura wyjechała na wakacje. Pomóż jej trafić do kościoła.



65 lat SP43, to szlachetnie brzmi! JUBILEUSZ 65-LECIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 43 IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W GDAŃSKU

Pierwszy rocznik rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 43 na Suchaninie w roku szkolnym 1955/1956! W krótkim rysie historycznym szkoły wyglądało to tak...

Grono pedagogiczne liczyło na początku 14 osób, uczniów było 890. W otoczeniu budynku brakowało trawników, krzewów, drzew i chodników. Na boisku pełno było gruzu i resztek domów, zniszczonych w czasie wojny. Tak zaczęliśmy...

W 1980 roku nastąpiło otwarcie dobudowanej części szkoły i nadanie jej imienia Jana Kochanowskiego. W roku 2010 z okazji 55-lecia istnienia szkoły, nastąpiło oficjalne otwarcie wybudowanego kompleksu boisk sportowych „Orlik”.

W roku 1999 powstał Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 22, zaś od 2001 szkoła stała się Gimnazjum nr 29. W wyniku ponownej reformy oświaty, od września 2017 przywrócono Szkołę Podstawową nr 43 im. Jana Kochanowskiego! Obecny Dyrektor, Pan Bartłomiej Cendrowski jest siódmym dyrektorem, który ma przyjemność stać na czele szkoły, która nieustannie się rozwija pod każdym względem!

I tak oto, obecnie mamy wykwalifikowaną kadrę specjalistów, wspaniałych uczniów, zaangażowanych rodziców i wielu przyjaciół. Wyremontowany budynek, dopełnia świetna baza – kompleks boisk, plac zabaw, sala gier, sala ciszy, owocowy sad, nowoczesne pracownie przedmiotowe, zdobycze nowoczesnej cyfryzacji są naszym atutem, specjalistyczne gabinety, bogato wyposażona biblioteka. W takich warunkach nasi uczniowie mają fantastyczne warunki do zgłębiania wiedzy, rozwoju swoich pasji, a nade wszystko uczynia się bycia wartościowym – mądrym Człowiekiem.

65 lat! To szlachetnie brzmi!!! Lata, które upłynęły są bogactwem tradycji, mądrości, są skarbnicą wspomnień. Jakże nam miło, gdy wspominając czas spędzony w szkole, macie – nasi drodzy Absolwenci oraz byli Nauczyciele - w pamięci takie momenty, które pokazują ogrom serdeczności i ciepła!

Na wspomnienie GIM29/SP43 przychodzi mi do głowy..

Ela Sz. - absolwentka: *Jak siedzieliśmy po lekcjach i żartowaliśmy z naszym wychowawcą - Jerzym Koską. Jak jeździliśmy na wolontariat do DPS w Oliwie. Jak*

odbywały się dni narodowości i całe klasy przebierały się za jakąś grupę (mnie najbardziej zapadła w pamięci nasza „cygańska” klasa).

Kasia M. - absolwentka: *Niezliczone godziny spędzone nad szkolnym wolontariatem w gronie cudownych ludzi.*

Basia W. - absolwentka: *Beztroska i znajomi z klasy, z którymi do dzisiaj się przyjaźnię!*

Miłosz K. - absolwent: *Na wspomnienie z GIM29 przychodzi mi do głowy wspaniały czas rozwoju zainteresowań oraz pasji. Przemiliły czas spędzony na działaniach wolontariackich, pomoc w bibliotece, zajęcia*

z Panią Zuzanną Kubicą i wyjazdy na konkursy recytatorskie „Kochajcie Wróbelka”.

Szymon K. - absolwent: *Przychodzi mi do głowy wfn na korytarzu przy sali 106. I sklepik, w którym zaopatrywałem się w zielone Prince Polo. Generalnie przychodzi mi do głowy masa pozytywnych wspomnień.*

Wszak spędziłem tam z super klasą 8 lat!

Kasia W. - absolwentka: *...kącik w bibliotece do którego zawsze można było przyjść by uciec przed zgiełkiem korytarzy i poczuć się jak w domu*

Paulina S. - absolwentka: *Na wspomnienie Gim29 przychodzi mi do głowy przyjaźń którą zawarłam i trwa ona do dziś, również wielu miłych nauczycieli, ale też tych których można było się bać oraz wiele historii o nauczycielu geografii.*

Paweł B. - absolwent: *Drzewo, które posadziłem na balu 8-klasisty*

przy wejściu do szatni na trawniku.

Pani Małgorzata Z. - nauczycielka języka angielskiego.: *Szkoła, w której uczyłam i która nauczyła mnie być nauczycielem i wychowawcą. Dziękuję wszystkim za piękne lata współpracy, energię i pomysły. Do teraz czerpię z tych zasobów. Gimnazjum 29 - tęsknię! Zgrana ekipa, fajne pomysły cudowny czas!*

Pani Bogumiła G. - pedagog szkolna: *Na wspomnienie szkoły przychodzą mi nazwiska i twarze wspaniałych, zaangażowanych ludzi ... i zapach podłogi na 1 piętrze starego budynku*

Pani Monika S. - nauczycielka geografii: *...niezwykle przyjazna, rodzinna atmosfera!*



Pani Ewa K-A – nauczycielka chemii i absolwentka – *niezapomniany czas, pełny wrażeń, pozytywnych emocji, czas organizacji wymian międzynarodowych do Bremen z uczniami, wspinała kadra nauczycieli i pracowników niepedagogicznych; przyjaźnie i znajomości, które trwają do dziś;*

Pani Anna W. – wicedyrektor: *Wspominając SP 43, Gimnazjum 29 i znów SP 43 pojawia się przede mną mnóstwo cudownych scen mojej ukochanej pracy. Miałam to szczęście by pracować z najwspanialszymi koleżankami i kolegami, owocnie współpracować z rodzicami. Szkoła była moim drugim domem (czasami pierwszym). Praca z super profesjonalnym i zgranym zespołem nauczycieli, administracji obsługi, dzieci i młodzieżą, każdego dnia dawała mi ogrom satysfakcji i szczęścia...*

Henryk Knospe – wieloletni Dyrektor i legenda szkoły: *Szkoła z charakterem dająca możliwość młodemu człowiekowi na realizację swoich marzeń dzięki wspinałym ludziom /nauczycielom/, których spotkał na swojej drodze edukacji w Gim29.*

Wszystkim Przyjaciółom naszej Szacownej Jubilatki, obecnym oraz tym, którzy opuścili mury naszej szkoły Uczniom, Rodzicom, Dyrekcji, Nauczycielom i Pracownikom Szkoły, jesteśmy wdzięczni za szkołę taką,

jaką pozostawili nam swoją pracą i pełnym pasją zaangażowaniem. Jest ona dla nas nieustającą inspiracją, wyzwaniem oraz zobowiązaniem do działania.

Z okazji jubileuszu szkoła otrzymała Sztandar, który uroczystie przekazany zostanie podczas zakończenia roku szkoły.

Te okrągłe urodziny „U Kochanowskiego” przypadają na trudny czas pandemii. Zapraszamy Państwa zatem do obchodów online – program – 11.06.2021:

- przedstawienia teatralne - zarówno w wykonaniu uczniów klasy najmłodszej jak i najstarszych;
- występy taneczne oraz wokalne;
- pokazy pierwszej pomocy oraz doświadczeń naukowych.

Ponadto na naszej stronie internetowej www.sp43.edu.gdansk.pl oraz na fanpage SP43 znajdziecie Państwo wiele akcentów jubileuszowych, np.:

- prezentacja KRONIKA RETRO;
- filmy: TO BYŁ ROK, SPACERY Z PATRONEM

Zacnej Jubilatce – naszej Szkole, życzymy tego, co w niej od zawsze najlepsze czyli nieustannie wspinałych Uczniów, fantastycznej kadry Nauczycieli, oraz pełnych pasji Pracowników. Msza św. w intencji Szkoły Podstawowej nr 43 im. Jana Kochanowskiego odbyła się 10 czerwca o godz. 18, podczas której poświęcono Sztandar szkoły.

Agnieszka Kłopotowska



foto. arch. szk. Paweł Marcinko

SAKRAMENTY I SAKRAMENTALIA CZ. V

Sakrament święceń i małżeństwo



Sakramenty: święceń i małżeństwa należą do tzw. grupy sakramentów służących wspólnocie i posłaniu wiernych (czasami mówimy o sakramentach powołania chrześcijańskiego). Udzielają specjalnej łaski do szczególnego posłania w Kościele i służą budowaniu Ludu Bożego. Przyczyniają się one w sposób szczególny do tworzenia wspólnoty kościelnej i zbawienia innych ludzi.

SAKRAMENT ŚWIECEN

(to jest jego właściwa nazwa)

To jest temat, którym szczegółowo zająłem się w swojej pracy doktorskiej zatytułowanej: „Kapłaństwo sakramentalne i kapłaństwo powszechne wiernych w ujęciu ks. profesora Lucjana Baltera”. Przygotowując tę rozprawę mocno akcentowałem to, że „w Kościele wyróżniamy:

I. kapłaństwo wspólne całego Ludu Bożego, zwane inaczej **kapłaństwem chrzcielnym**, bądź też kapłaństwem wiernych oraz

II. kapłaństwo specjalne, znane pod nazwą hierarchicznego, **sakramentalnego** czy też służebnego”. TUTAJ MÓWIMY O SAKRAMENCIE ŚWIECEN.

1. Co to jest sakrament święceń?

Jest sakramentem, dzięki któremu posłanie (kapłaństwo sakramentalne) powierzone przez Chrystusa apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów.

2. Dlaczego nazywa się sakramentem święceń?

Nazwa „święceń” pochodzi od łacińskiego „ordo”, oznaczającego określony stan w Kościele, do którego wchodzi się za pomocą specjalnego obrzędu konsekracji, nazywanego „ordinatio”, który udziela daru Ducha Świętego, pozwalającego wykonywać kapłanowi „świętą władzę” („sacra potestas”) w imię i z mocy Chrystusa w służbie Ludowi Bożemu.

Warto w tym miejscu podkreślić słowa św. Tomasa z Akwinu: „**Sam Chrystus jest prawdziwym [Najwyższym i wiecznym] Kapłanem, a inni są tylko Jego sługami.**” Pragnąłbym, by wszyscy kapłani mieli tego nieustanną świadomość.

3. Z jakich stopni składa się sakrament święceń?

Sakrament święceń składa się z trzech stopni, które są niezastąpione dla organicznej struktury Kościoła: z **biskupstwa, prezbiteratu i diakonatu**. Mamy te trzy stopnie sakramentu, ale rozróżniamy, jak wiemy wiele godności i tytułów. I tak, jeśli chodzi o stopień biskupstwa, mamy: **papieża, kardynała, arcybiskupa (metropolitę), biskupa**. Jeśli chodzi o prezbiterat mamy funkcje: **proboszcza, wikariusza, pomocy duszpasterskiej, rezydenta, emeryta**, a jeśli chodzi o godności, to: **infułata** (dzisiaj tytuł zniesiony przez papieża Franciszka, chociaż posługują jeszcze pośród nas księża infulaci), **prałata** (takim prałatem jest m. in. nasz ks. Proboszcz) oraz **kanonika**. Są wreszcie „zwyčajni” kapłani (bez specjalnych tytułów) posługujący w Kościele. Wszystkie tytuły wiążą się z określonymi przywilejami dotyczącymi przysługującego stroju. No i sami **diakoni**, którzy są wyświęceni dla zadań posługi w Kościele, które pełnią pod pasterskim zwierzchnictwem swojego biskupa, w tym co dotyczy posługi słowa, kultu Bożego, zadań duszpasterskich i charytatywnych. W naszej „gdańskiej” praktyce diakoni przygotowują się na VI roku w seminarium do przyjęcia święceń prezbiteratu (jest to zatem roczny etap przejściowy). W niektórych diecezjach spotkamy tzw. „**diakonów stałych**” (są nimi świeccy mężczyźni), ale to już osobny temat.

4. W jaki sposób celebrować się sakrament święceń?

4. W jaki sposób celebrować się sakrament święceń?

Sakrament święceń dla wszystkich trzech stopni jest

udzielany przez włożenie rąk przez biskupa (tzw. **KONSEKRATORA**) na głowę wyświęcanego i przez specjalną modlitwę konsekracyjną, będącą prośbą do Boga o wylanie Ducha Świętego i Jego darów, odpowiednio do posługi, do której kandydat jest wyświęcany.

5. Kto może udzielać sakramentu święceń?

Sakramentu tego mogą udzielać biskupi ważnie wyświęceni (nominuje ważnie tylko papież), i pozostający z nim w Komunii (łączności). Udzielają oni ważnie trzech stopni sakramentu święceń.

6. Kto może otrzymać sakrament święceń?

Święcenia ważnie przyjąć może w Kościele rzymskokatolickim tylko:

♦ **mężczyzna** (nie ma i nie może być w Kościele katolickim tzw. „kapłaństwa kobiet”);



♦ **ochrzczone;**

♦ **stanu wolnego** (kawaler lub wdowiec – za zgodą biskupa miejsca), który pragnie zachować celibat:

♦ **bez zakorzenionych tendencji homoseksualnych** (mężczyźni praktykujący homoseksualizm lub którzy wspierają tzw. „kulturę LGBT” – tacy mogą być później nawet wydaleny ze stanu kapłańskiego) – nota watykańska z 2005 roku wydana z polecenia papieża Benedykta XVI na skutek skandali seksualnych z udziałem duchownych.

Kościół (reprezentowany przez biskupa, czy przełożonego zakonnego) czuje się związany tym wyborem dokonany przez samego Pana. Nikt nie ma prawa do otrzymania sakramentu święceń; kto uważa się za zdolnego do przyjęcia tej posługi, winien poddać to swoje pragnienie osądowi Kościoła. Pamiętajmy, że sakrament święceń wyciska również **niezatatry charakter duchowy** i dlatego nie może być powtarzany ani udzielany tylko na pewien czas.

W obecnej dobie kryzysu dotyczącego powołań kapłańskich, jak i samych powołanych, konieczna jest modlitwa całego Kościoła (nas wszystkich) nie tylko o nowe i święte powołania kapłańskie, misyjne i zakonne, lecz

t a k ż e o uświęcenie kapłanów już posługujących. Jako kapłani posługujący w naszej Wspólnocie św. Maksymiliana (ks. Proboszcz Piotr, ks. Wojciech, ks. Marcin i ks. Michał) jesteśmy Wam Kochani za każdą modlitwę i wsparcie niezmiernie wdzięczni. Przepraszamy zarazem za wszystkie nasze niegodne postawy i uchybienia.

MAŁŻEŃSTWO

1. Jaki jest zamiar Boga wobec mężczyzny i kobiety?

Bóg, który jest Miłością i stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości. Stwarzając mężczyznę i kobietę, powołał ich w małżeństwie do głębokiej wspólnoty życia i miłości, tak że „już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19, 6). Błogosławiąc im, Bóg powiedział: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28).

2. Dla jakiego celu Bóg ustanowił małżeństwo?

Przymierze małżeńskie mężczyzny i kobiety (i tylko mężczyzny i kobiety) zostało ustanowione przez samego Stwórcę i wyposażone we własne prawa. Z natury jest ono nastawione na dobro i miłość małżonków (aspekt jednoczący), a także na zrodzenie i wychowanie potomstwa. Przymierze małżeńskie jest według pierwotnego zamiaru Bożego nierozdzielne, jak sam oświadcza Jezus Chrystus: „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela” (Mk 10, 9).

3. Jakie są istotne cechy małżeństwa?

- ♦ miłość;
- ♦ jedność;
- ♦ nierozdzielność;
- ♦ wierność;
- ♦ uczciwość;
- ♦ otwartość na dar potomstwa.

4. Czy małżeństwo jest obowiązkiem dla wszystkich?

Małżeństwo NIE JEST obowiązkiem dla wszystkich. Bóg powołuje niektórych mężczyzn i niektóre kobiety, aby zrezygnowali z wielkiego dobra małżeństwa i szli za Panem Jezusem, wybierając życie w dziewictwie lub celibacie, troszcząc się o sprawy Pana i starając się Jemu podobać, i stali się w ten sposób wymownym znakiem absolutnego pierwszeństwa miłości Chrystusa oraz żarliwego oczekiwania Jego chwalebnego przyjścia. Mówiąc zatem kolokwialnie, oprócz powołania małżeńskiego, czy kapłańskiego (zakonnego, misyjnego), jest także powołanie do samotności, dałby Bóg, twórczo przeżywanej dla Boga i innych ludzi.

5. Kto jest szafarzem sakramentu małżeństwa?

Tutaj może być spore zaskoczenie. Jest to jedyny sakrament, którego szafarzem NIE JEST ani biskup, ani prezbiter, lecz szafarzami SĄ sami NA-RZECZENI, którzy zawierają małżeństwo wobec kapłana i swoich świadków.

6. W jaki sposób celebrowie się sakrament małżeństwa?

Ponieważ małżeństwo czyni małżonków publicznym stanem życia w Kościele, powinno być zawierane publicznie, w ramach celebracji liturgicznej (mszy św., nabożeństwa) wobec kapłana (lub upoważnionego świadka Kościoła) oraz świadków ślubu.

7. Czego żąda się, gdy jeden z małżonków nie jest katolikiem?

Małżeństwo mieszane (między katolikiem i niekatolikiem ochrzczonym) wymaga do swej dopuszczalności wyraźnego zezwolenia władzy kościelnej (biskupa). W przypadku różnicy religii (między katolikiem i nie ochrzczonym) do ważności małżeństwa wymagana jest wyraźna dyspensa od przeszkody wydana przez biskupa. W każdym przypadku istotne jest, aby małżonkowie znali i akceptowali cele oraz istotne właściwości małżeństwa, i żeby małżonek katolicki potwierdził swoje zobowiązania, znane również małżonkowi niekatolickiemu, iż zachowa swoją wiarę i zapewni chrzest oraz wychowanie katolickie dzieci.

8. Jakie są najcięższe grzechy godzące w sakrament małżeństwa?



Pisaliśmy już o tym w ubiegłym roku. Teraz przypomnijmy, są to: **cudzołóstwo** (brak wierności małżeńskiej), **zdrada** (fizyczna lub emocjonalna); **poligamia** (wielonośność), ponieważ jest przeciwna równej godności i miłości małżeńskiej, która jest jedyna i wyłączna; **odrzućcie płodności**, które pozbawia życie małżeńskie dzieci, najwspanialszego daru małżeństwa; **rozwód**, który sprzeciwia się nierozzerwalności.

9. Kiedy Kościół dopuszcza fizyczną separację małżonków?

Kościół DOPUSZCZA (uznaje) fizyczną separację małżonków, gdy ich wspólne życie małżeńskie z bardzo ważnych powodów staje się praktycznie niemożliwe, jakkolwiek najlepszym rozwiązaniem byłoby ich pojednanie. Jednakże, **jak długo żyje współmałżonek, nie są oni wolni i nie mogą zawrzeć nowego związku sakramentalnego**, chyba że ich małżeństwo nigdy nie zaistniało, o czym może orzec kompetentna władza kościelna (sąd kościelny). NIE JEST TO ROZWÓD KOŚCIELNY (jak się potocznie mówi i uważa), a jedynie STWIERDZENIE NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ (czyli w momencie zawierania sakramentu istniały przeszkody, które uczyniły to małżeństwo nieważnym).

10. Jaka jest postawa Kościoła wobec rozwiedzionych zawierających ponownie małżeństwo?

Kościół, będąc wierny Chrystusowi (Jego ewangelii) nie może uznać za małżeństwo, jeśli rozwiedzeni zawarli cywilnie drugi związek. *„Kto oddał żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo względem niego. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”* (Mk 10, 11 — 12).

Osoby rozwiedzione Kościół otacza dużą troską, zachęcając ich do życia wiary, do modlitwy, do przychodzenia na Eucharystię i nabożeństwa, do wspomagania dzieł miłości, do chrześcijańskiego wychowywania dzieci. **OSOBY ROZWIEDZONE NIE SĄ BOWIEM WYKLUCZONE Z KOŚCIOŁA.**

Osoby żyjące w powtórnych związkach cywilnych, albo żyjące w tzw. „wolnych związkach” **NIE MOGĄ otrzymać sakramentalnego rozgrzeszenia na spowiedzi św., przystępować do Komunii św., ani też pełnić pewnych funkcji kościelnych** (np. funkcji rodzica chrzestnego) tak długo, jak długo trwa ta sytuacja. Odmowa rozgrzeszenia, czy wydania odpowiedniego zaświadczenia, NIGDY NIE JEST ZŁĄ WOLĄ TEGO CZY INNEGO KAPŁANA, ale prawem kościelnym opartym na prawie Bożym, do którego przestrzegania jest on bezwarunkowo zobowiązany.

Osoby pragnące zawrzeć sakramentalny związek małżeński powinny:

1. zarezerwować termin ślubu kościelnego w kancelarii parafialnej (osobiście lub telefonicznie) najlepiej z ok. rocznym wyprzedzeniem (zawsze można termin anulować, lub zmienić na dogodny dla obu stron);
2. ok. 3 miesiące przed planowanym ślubem umówić się w kancelarii parafialnej lub konkretnym kapłanem na spisanie tzw. protokołu przedmałżeńskiego.

Wykaz dokumentów niezbędnych do zawarcia związku małżeńskiego

1. Zgoda na ślub w parafii, jeśli narzeczeni mieszkają poza nią;
2. Akt (metryka) chrztu św. narzeczonych, jeśli chrzest miał miejsce w innej parafii niż planowane miejsce ślubu. Ważny 3 miesiące. Pobieramy z parafii chrzcielnej nie wcześniej niż 3 m-ce przed terminem ślubu. W imieniu narzeczonej/narzeczonego takowy akt chrztu może pobrać bliska osoba, jednak powinna posiadać pisemne upoważnienie;
3. Świadeństwo bierzmowania (zazwyczaj bierzmowanie odnotowane jest na akcie chrztu św., jeśli nie (z różnych przyczyn się może tak zdarzyć) - trzeba zwrócić się do parafii bierzmowania po takowy odpis);
4. Narzeczeni do protokołu powinni sobie przypomnieć rok i parafię swojej I Komunii świętej;
5. Dowód osobisty lub dokument potwierdzający tożsamość;
6. Kserokopia ostatniego świadectwa ze szkoły, na której ukończono edukację z wpisaną oceną z religii;

7. Świadeństwo ukończenia Kursu przedmałżeńskiego (Nauki przedmałżeńskie);

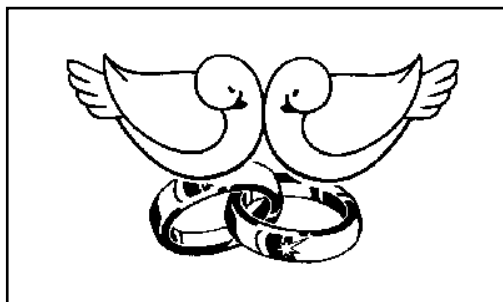
8. Świadeństwo ukończenia Kursu przedślubnego (Poradnictwo rodzinne – prowadzą wykwalifikowani specjaliści świeccy);

9. Zaświadczenia z Urzędu Stanu Cywilnego w 3 egzemplarzach (jeśli jest to ślub konkordatowy). Ważne 6 miesięcy. Pobieramy z Urzędu nie wcześniej niż 6 m-cy przed terminem ślubu (Trzeba zgłosić się razem, dowody osobiste, opłata). Jeśli wcześniej był zawarty ślub cywilny to Akt ślubu cywilnego z Urzędu (kopia).

10. W wypadku wdowca czy wdowy Akt zgonu poprzedniego małżonka z Urzędu;

11. Dane świadków: imiona, nazwiska, daty urodzenia, adresy zamieszkania, nie zameldowania – przygotowane na kartce. Świadkowie nie potrzebują żadnych zaświadczeń, w dniu ślubu powinni okazać celebrowi przed ślubem dokument tożsamości.

Ewentualnie przy protokole: Wspomnieć o kapłanie błogosławiącym związek, jeśli np. narzeczeni mają kogoś „swojego”, jest to bowiem istotna informacja dla kapłanów miejscowych. Wystarczy wspomnieć o tym przy spisywaniu protokołu, a najpóźniej z 2 tygodnie przed ślubem.



ciąg dalszy ze str. 8

Blisko Ewangelii

Ewangelści podkreślają cztery gesty Jezusa w czasie rozmnożenia chleba i ustanowienia Eucharystii, które Henri Nouwen (holenderski kapłan katolicki) interpretuje symbolicznie. Jezus:

- ♦ wziął chleb: jesteśmy wzięci, akceptowani, umiłowani przez Boga;
- ♦ pobłogosławił: Bóg nas błogosławi, widzi w nas dobro, miłość.
- ♦ połamał: wszyscy jesteśmy ludźmi złamanymi; przyjmujemy Ciało Chrystusa, by On uzdrowił to, co w naszym życiu jest zranione, chore. Jezus pierwszy pozwolił złamać się w czasie swojej męki i śmierci, aby nas uzdrowić poprzez swoje rany (por. Iz 53, 5). W każdej Eucharystii pochyla się, by nas uzdrawiać i scalać;
- ♦ dawał swoim uczniom: winniśmy przyjmować Chleb życia, by być dla innych jak dobry chleb (św. Albert Chmielowski). Nie przyjmujemy Pokarmu tylko dla siebie. Przyjmujemy Go również dla innych.

ks. Michał

10 przykazań na wakacje i nie tylko

I		nie pchaj się tam, gdzie czyha zło
II		zawsze podążaj wzwyż
III		w życiu dawaj pierwszeństwo ludziom – nie rzeczom
IV		umiej odpoczywać
V		modlitwa i sakramenty najszybciej prowadzą do Boga
VI		pamiętaj, że jesteś wolny i zawsze masz wybór
VII		szanuj innych
VIII		grzeczność zawsze i wobec każdego
IX		odrzuć grzechy, które cię obciążają
X		im trudniej, tym bardziej warto

Święto Matki Bożej Zielnej „Każdy kwiatek woła weź mnie do kościoła”



Nadchodzą upragnione wakacje. Wreszcie odetchną dzieci my rodzice i nieco nauczyciele. Lato niesie nam z sobą zapach świeżo skoszonej trawy wysuszonego siana, poi nas wonią polnych kwiatów i tych z naszego ogródka. **15 sierpnia jest w kościele katolickim uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny**.

W polskiej tradycji święto Wniebowzięcia NMP zwane jest również świętem Matki Bożej Zielnej. Na pamiątkę podania głoszącego, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli kwiaty, poświęca się kwiaty, zioła i kłosa zbóż. Ludzie wierzą, że zioła poświęcone w tym dniu za pośrednictwem Maryi otrzymują moc leczniczą i chronią od chorób i zarazy. Rolnicy tego dnia dziękują Bogu za plony ziemi i ziarno, które zebrali z pól. W wielu regionach zachowała się tradycja niesienia do kościoła bukietów złożonych z polnych kwiatów, ziół i traw. Z pogody, jaka towarzyszy temu dniu przepowiadano, co przyniosą kolejne dni.

„Matka Boża Zielna Pani słońcem darzy gospodarzy.”

„Gdy Zielna Matka deszcz przynosi, to zwykle na narodzenie Matki rosi.”

Dawniej wracający z kościoła gospodarz, stawał w progu, zęgnął się krzyżem i mówił: „wianek od Zielnej Pani trza zawiesić w komorze, by rok zdrowiem darował i łaską obejmował”. Największe i wyjątkowe obchody w tym dniu panują w Kalwarii Zebrzydowskiej. W dzień Wniebowzięcia NMP odbywają się tam inscenizacje Zaśnięcia Maryi oraz jej Wniebowzięcia. Procesja niesienia figury śpiącej Maryi ściąga do Kalwarii wielu pielgrzymów chcących przeżyć ten dzień szczególnie i duchowo. W wielu parafiach święto to łączone jest również z dożynkami.

W naszym regionie uroczystości obchodzi się Odpuść Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kalwarii Wejherowskiej. Przypada na dni 14 i 15 sierpnia. Jego głównym punktem jest wieczorny przemarsz procesji z zapalonymi świecami i przeźroczystą trumienką, w której ułożona jest figura zmarłej Matki Bożej z kaplicy „Domek Matki Bożej” do kaplicy „Grób Matki Bożej”. Procesja wywiera niezwykle, wielkie przeżycie, gdy wijący się w ciemnościach wśród wzgórz i dolin płonący świecami łańcuch wiernych pokonuje trasę między kaplicami.

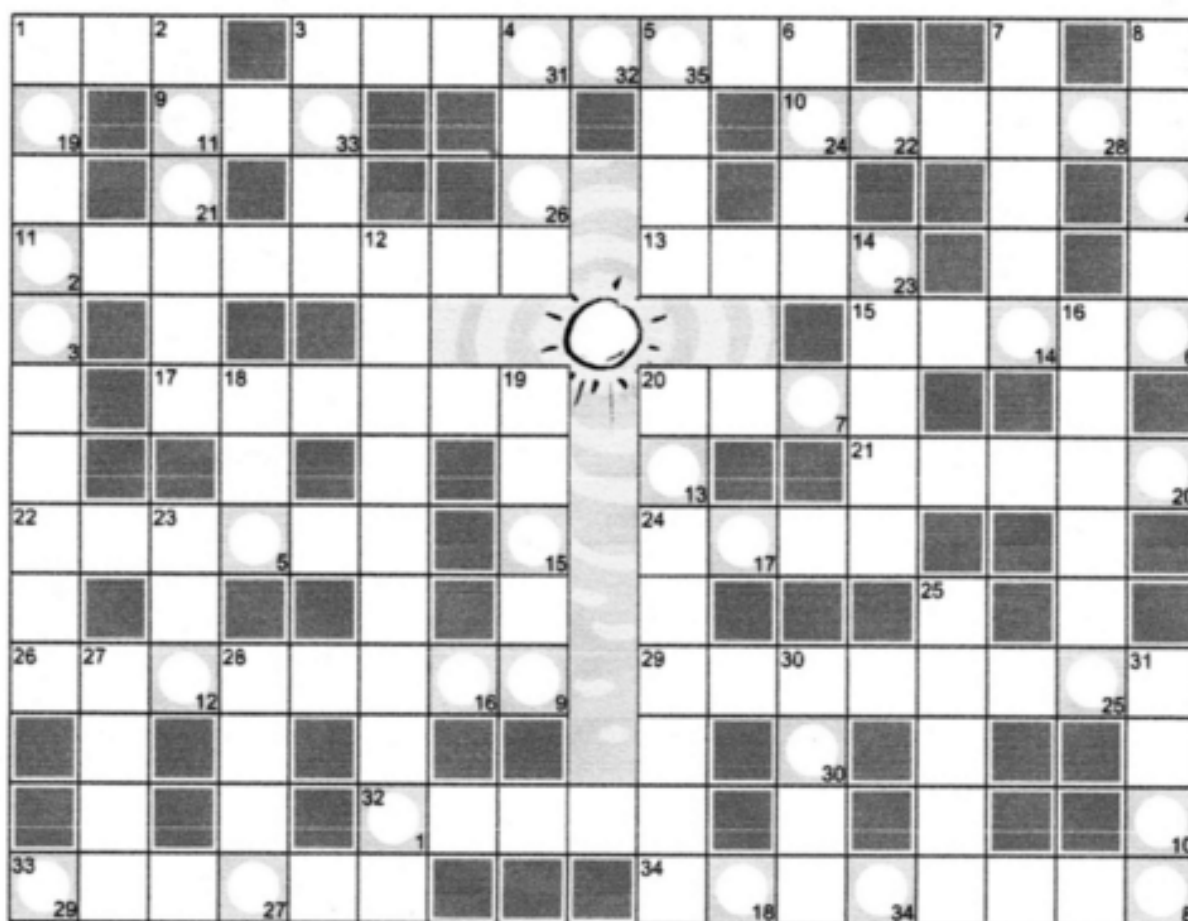
KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1) Jakub dla Izaaka 3) zgromadzenie kardynałów dokonujące wyboru papieża 9) kuzynka pszczoły 10) duchowny bez pełnych święceń 11) dochowywanie wiary 13) Sara dla Abrahama 15) przekonanie o istnieniu Boga jako istoty nadprzyrodzonej 17) materiał do budowy nawierzchni dróg 20) główna uroczysta msza z kazaniem 21) życie wieczne we wspólnocie z Bogiem 22) senior rodu 24) płynie jak rzeka 26) najwyższy po papieżu dostojnik w hierarchii Kościoła katolickiego 29) okaz w muzealnej gablocie 32) pierwszy dzień Wielkiego Postu 33) cecha osoby o gołęmb sercu 34) Benedykt XVI po Janie Pawle II

Pionowo:

1) zasiada w konfesjonale 2) „Janko Muzykant” lub „Antek” 3) biblijny bratobójca 4) żebro lub piszczel 5) miasto św. Franciszka 6) biblijny raj 7) religijne malowidło 8) wgłębienie w ścianie budynku 12) opieka boska 14) przejście na wyższe stanowisko 16) potocznie o pracy 18) część meczu siatkówki 19) napis na okładce książki 20) święty katolicki, pierwszy męczennik 23) żółty na kanapce 25) młody mruczek 27) niejedno na parkingu 28) otoczenie monarchy 30) właściwe znaczenie 31) lekki strój noszony w starożytnym Rzymie



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

17	18	19	20	21	22	23	24	25

26	27	28	29	30	31

32	33	34	35

KRONIKA FOTOGRAFICZNA



Uroczystość bierzmowania

Z ŻYCIA PARAFII

4 kwietnia UROCZYŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO.

11 kwietnia - II Niedziela wielkanocna czyli Miłosierdzia Bożego tzw. „Biała”; Niedziela Miłosierdzia Bożego jest też świętem patronalnym Caritas i rozpoczęła obchody Tygodnia Miłosierdzia.

13 kwietnia - Wspomnienie NMP Fatimskiej i różaniec pokutny po wieczornej Eucharystii;

15 kwietnia - Wieczór adoracji Najświętszego Sakramentu rozpoczęliśmy w naszej parafii po wieczornej mszy świętej, zakończyliśmy ją o godzinie 21.00 Apelem Jasnogórskim;

16 kwietnia - Naszą pamięcią ogarnialiśmy Benedykta XVI, który obchodził 94. urodziny. Prosimy, aby dobry Bóg obdarzył go zdrowiem i niezbędnymi siłami w jego ukrytej posłudze wobec Kościoła i świata;

18 kwietnia - III Niedziela wielkanocna (Biblijna). Rozpoczęła ona w Kościele w Polsce Tydzień Biblijny.

23 kwietnia - Uroczystość św. Wojciecha. Dzień imienin Papieża Franciszka, który nosi chrzcielne imię Jerzy.

25 kwietnia - IV Niedziela wielkanocna - Dobrego Pasterza, przeżywaliśmy ją w Kościele jako Światowy dzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. W naszej parafii przystąpił do swojej pierwszej spowiedzi i Komunii świętej 38-letni Walery - pochodzący z Ukrainy, który przeszedł z prawosławia na wiarę katolicką. Otaczaliśmy go szczególną modlitwą, prosząc dla niego o potrzebne dary Ducha Świętego;

Rozpoczęliśmy Nabożeństwa Majowe, a o godz. 21.00 Apele Jasnogórskie;

2 maja - V Niedziela wielkanocna. Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień Polonii;

3 maja - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Święto Konstytucji 3 Maja;

8 maja - Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski; 76. rocznica zakończenia II wojny światowej, dlatego modliliśmy się w sposób szczególny o dar pokoju dla całego świata, spełniając tym samym prośbę Ojca świętego Franciszka. Kapłani odwiedzili chorych z posługą sakramentalną;

13 maja - Wspomnienie NMP Fatimskiej, różaniec pokutny po wieczornej Eucharystii. 40. rocznica zamachu na życie św. Jana Pawła II;

15 maja - Wieczór adoracji Najświętszego Sakramentu rozpoczęliśmy w naszej parafii po wieczornej mszy świętej, zakończyliśmy ją o godzinie 21.00 Apelem Jasnogórskim. W Bazylice Archikatedralnej ks. arcybiskup Tadeusz Wojda udzielił sakramentu święceń. Tym samym nasza diecezja wzbogaciła się o 11 nowych kapłanów. W tych dniach otaczaliśmy naszymi modlitwami Księża Neoprezbiterów;

16 maja - Celebrowaliśmy Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Dla części dzieci był to dzień I Komunii św.;

20 maja - W kościołach jezuickich zainaugurowano Ignacjański Rok Jubileuszowy, pod hasłem: „Widzieć wszystkie rzeczy nowe w Chrystusie”;

22 maja - Kolejna grupa dzieci przystąpiła do I Komunii św., wieczorem w naszej wspólnotie odbyło się czuwanie przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego;

23 maja - Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, nazywana w Polsce Zielonymi Świątkami, zakończyła ona okres wielkanocny w Kościele. Po ostatniej mszy św. paschał umieściliśmy przy chrzcielnicy, wynieśliśmy figurę Zmartwychwstałego, usunęliśmy czerwoną stułę z krzyża. Ostatnia tura dzieci przystąpiła do I Komunii św.;

24 maja - Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła;

27 maja - Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana ustanowione przez papieża Benedykta XVI. Była to okazja do szczególnej modlitwy za powołanych do kapłaństwa, o ich świętość i wytrwałość w kapłańskim posługiwaniu;

28 maja - 40 rocznica śmierci Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia (1981). Z radością przyjęliśmy fakt, że 12 września zostanie on uroczystie beatyfikowany wraz z siostrą Różą Marią Czacką;

30 maja - Uroczystość Najświętszej Trójcy. Rocznicą I Komunii świętej;

1 czerwca - Rozpoczęliśmy w Kościele Nabożeństwa Czerwcowe;

2 czerwca - Na wieczornej Eucharystii ks. biskup Wiesław Szlachetka udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży naszej parafii;

3 czerwca - Przeżywaliśmy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - Boże Ciało. Dziękowaliśmy Panu Bogu, że tego roku mogła odbyć się tradycyjna procesja ulicami naszej parafii;

4 czerwca - I piątek miesiąca z okazji do spowiedzi św.;

5 czerwca - I sobota miesiąca - odwiedziliśmy chorych z komunią św.;

11 czerwca - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Światowy Dzień Modlitw o uświęcenie kapłanów - nasi kapłani stale proszą o modlitwę w ich intencji. Tegoroczna uroczystość miała szczególny charakter - przeżywaliśmy 100. rocznicę poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa;

13 czerwca - XI Niedziela zwykła, po wieczornej Eucharystii odmówiliśmy różaniec fatimski;

WIADOMOŚCI

LATEM W NASZEJ PARAFII:

19 czerwca – W naszej archidiecezji mają miejsce święcenia diakonatu;

23 czerwca - Obchodzimy Dzień Ojca. Naszymi modlitwami obejmijmy wszystkich ojców z naszej wspólnoty parafialnej, aby godnie i z miłością wypełniali swoje obowiązki w codziennych staraniach o swoje rodziny. Niech wszystkim Ojcom w ich codziennym trudzie towarzyszy Boże błogosławieństwo oraz opieka św. Józefa. Dla zmarłych Ojców wypraszamy radość nieba;

24 czerwca - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, który przygotował drogę Jezusowi Chrystusowi. To wielki nauczyciel i świadek Bożej prawdy, który był gotów oddać za nią życie. 15. rocznica święceń kapłańskich ks. Michała Wolszona, wikariusza naszej parafii;

25 czerwca – Zakończenie roku szkolno-katechetycznego;

29 czerwca – Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Czcimy ich razem, bo są dwoma wielkimi filarami, na których wsparty jest Kościół rzymski. Tradycja głosi, że ponieśli śmierć męczeńską tego samego dnia. Przez ich wstawiennictwo będziemy polecać Bożej opiece wszystkich wierzących, zwłaszcza pasterzy Chrystusowej owczarni. Swoimi modlitwami obejmijmy również obecnego papieża Franciszka – Piotra naszych czasów. Pamiętajmy, że jest to również dzień imienin naszego ks. Proboszcza Piotra;

3 lipca – Święto św. Tomasza Apostoła;

16 lipca – Wspomnienie NMP z Góry Karmel;

22 lipca – Święto św. Marii Magdaleny;

23 lipca – Święto św. Brygidy Szwedzkiej, zakonnicy, Patronki Europy;

31 lipca – Jubileuszowe wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera, założyciela zakonu jezuitów;

6 sierpnia – Święto Przemienienia Pańskiego;

9 sierpnia – Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, Patronki Europy;

10 sierpnia – Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika;

12 sierpnia – Wspomnienie w naszej Archidiecezji św. Maksymiliana Kolbego – naszego Patrona;

14 sierpnia – Wspomnienie 80-tej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbe w naszej parafii i w Polsce;

15 sierpnia – Uroczystość Wniebowzięcia NMP;

24 sierpnia – Święto św. Bartłomieja Apostoła;

26 sierpnia – uroczystość NMP Częstochowskiej;

W lipcu i sierpniu zmienia się układ godzin mszy św.
W niedziele msze święte będą sprawowane o godz. 7.00; 8.00; 9.30;
11.00 (tylko w górnym kościele); 12.30 i 18.00.
W dni powszednie msze święte będą o godz. 6.30 i 18.00.

Non nobis, Domine, sed nomini Tuae da gloria

(Nie dla nas Panie, lecz dla chwały Twego imienia)

DOM na SKALE - miesięcznik. **Kolegium redakcyjne:** ks. Piotr Toczek,
Ewa Kopernik- Ambroziak - redaktor naczelna, ks.dr Michał Wolszon, Maryla Bertrand - skład.

Adres redakcji: Parafia św. Maksymiliana Kolbego ul. Otwarta 1,

80 —169 Gdańsk, tel.58 302-09-84; fax 58 302-47-05;

e-mail: kolbe@diecezja.gda.pl; redakcjadns@wp.pl;

www.kolbe.diecezja.gda.pl ; Millenium nr 4411602202 00000000 50690369

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych artykułów.

WIADOMOŚCI

CHRYZTY



Łukasz Aleksander Górecki;
Liliana Chojnowska;
Jakub Zwiewka;
Adam Jan Kamola;
Amelia Anna Sulima;
Mateusz Antoni Wiśniewski;
Aleksandra Kulwikowska;
Zofia Krystyna Lewanczyk;
Amelia Iwona Sosnowska;
Aleksandra Jadwiga Sosnowska;
Jan Andrzej Sosnowski;
Marianna Bugnacka;
Maksymilian Dębski;

ZMARLI



+ Jan Perka, l. 81;
+ Hieronim Kędzierski, l. 89;
+ Stanisław Chyła, l. 65;;
+ Elżbieta Sołtys, l. 68;
+ Mirosława Labuda, l. 78;
+ Edward Łatas, l. 93;
+ Jerzy Kotus, l. 58;
+ Genowefa Filipkowska, l. 99;
+ Stanisława Dominiak, l. 98;
+ Danuta Bielińska, l. 72;
+ Marta Borsuk, l. 86;
+ Stefan Stacewicz, l. 84;
+ Zofia Rączka, l. 83;
+ Danuta Mral, l. 82;
+ Szymon Wodyński, l. 67;
+ Kazimierz Laskowski, l. 90;
+ Leonora Makoś, l. 92;
+ Jan Późniak, l. 75;
+ Mirosław Kaczmarek, l. 66;
+ Helena Oleszek, l. 83;
+ Tadeusz Ostrowski, l. 63;
+ Beata Ilczuk, l. 69;
+ Zenon Hancyk, l. 94;
+ Andrzej Marecki, l. 83;4
+ Bożena Widerna, l. 73;
+ Maksymilian Szreder, l. 84;
+ Judyta Dimowska, l. 69;
+ Marta Duriasz, l. 44;
+ Wacława Filipczak, l. 91;

ROZNICE



50-lecie:

Urszula i Kazimierz Milbrodt;

60-lecie:

Ewa i Lucjan Rogalewscy;
Jadwiga i Mieczysław Kubiak

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

MODLITWY DO ŚW. JAKUBA I ŚW. JÓZEFA

Modlitwa do świętego Jakuba Apostoła

O wspaniały Apostole, Święty Jakubie, który przez przyczynę twojego gorącego i hojnego serca byłeś wybrany przez Pana Jezusa, aby być świadkiem Jego Chwały na Górze Tabor i Jego agonii w Ogrodzie Oliwnym; Ty, którego imię jest symbolem wojny i zwycięstwa: uproś dla nas siłę i ukojenie w niekończących się wojnach tego życia, abyśmy stale i wytrwale krocząc za Panem Jezusem, mogli być zwycięzcami w walkach i zasłużyli, aby otrzymać koronę zwycięzcy w Raju. Amen.

Modlitwa do świętego Józefa, orędownika we wszelkich potrzebach i uciskach

Chwalebny święty Józefie, Oblubieńcze Maryi, pamiętaj o nas. Czuwaj nad nami, najmilszy nasz Stróżu. Wspieraj nas w dążeniu do świętości, Mężu sprawiedliwy. Zaopatruj nasze potrzeby duchowe i doczesne, najdroższy Karmicielu Przenajświętszego Dzieciątka Jezus. Wierny Opiekunie, któremu został powierzony najdroższy Skarb nasz, Jezus, weź pod swoją opiekę i wstawiennictwo sprawę, którą Tobie polecam... Niech jej skutek będzie na chwałę Bożą i na pożytek naszych dusz. Amen.

Modlitwa do świętego Józefa o dobrą śmierć

O Święty Józefie, mój dobry Ojciec, któryś miał niewymowną pociechę umierania w objęciach Jezusa i Maryi, ratuj mnie zawsze zwłaszcza w tej chwili, kiedy dusza moja będzie blisko opuszczenia ciała. Wyjednaj mi łaskę oddania ducha podobnie jak Ty, w objęciach Jezusa i Maryi. Jezu, Maryjo, Józefie Święty, teraz i w godzinę śmierci w ręce Wasze oddaję duszę moją. Amen.

BOŻE CIAŁO



WROCZYSTOŚĆ I KOMUNII ŚWIĘTEJ

